Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XVII. Warszawa, styczeń—luty 1936 r. Nr. 1(250).



# ...YNISTA

KOLEJOW...

PISMO POŚWIĘCONE, SPRAWOM MASZYNISTÓW KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel. 595-28 i 539-00. Konto czekowe P.K.O. 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

TREŚĆ NUMERU: Nie przeciągać struny — Zmiana na stanowisku Ministra Komunikacji — Opodatkowanie dodatków służbowych — Sprawy służbowe: Nowelizacja przepisów emerytalnych. — Życie Związkowe: XIII Walny Zjazd Delegatów — Posiedzenie Zarządu Głównego — Interwencje i wystąpienia Prez. — Prace organizacyjne. — Tabela kasowa — Nowelizacja regulaminu pomocy prawnej. — Ogłoszenia.

# NIE PRZECIĄGAĆ STRUNY!

Wszystko powinno mieć swoje granice, nawet troska o dobro Państwa, nawet ratowanie zagrożonych podstaw gospodarstwa społecznego. Niema celu tak szlachetnego, niema korzyści tak wielkiej i ponętnej, któraby usprawiedliwić mogła ludzką krzywdę, zwłaszcza wyrządzoną słabym i bezbronnym. „Jedno jest zło niewątpliwe — krzywda człowieka" — wołał wielki nauczyciel naszego pokolenia, Stefan Żeromski, wołało przez jego usta sumienie Polski męczeńskiej, walczącej nietylko o wolność polityczną, lecz i o sprawiedliwość społeczną.

Pogodziliśmy się już oddawna ze smutną prawdą, że sprawiedliwość społeczna jest w obecnych naszych warunkach dalekim, nieziszczalnym ideałem i wiemy, że warunków tych z dnia na dzień zmienić nie możemy. W codziennych naszych pracach i walkach liczymy się z rzeczywistością i oceniamy trzeźwo sytuację. Można z tego punktu widzenia rozumieć twardą wymowę cyfr, można mimo bólu i oburzenia nie zatracić poczucia konieczności wyższej ponad interes jednostki, nie sposób jednakże ani zrozumieć ani usprawiedliwić surowej i nielitościwej bezwzględności w zadawaniu coraz to nowych i coraz to dotkliwszych ciosów jednej warstwie społecznej, która tem tylko chyba zawiniła wobec społeczeństwa, że mu służy bezpośrednio, że poświęca swą pracę wprost dla dobra ogólnego, że Państwo jest jej pracodawcą.

Treść dekretów i rozporządzeń, wydanych pod koniec r. 1935 a dotyczących uposażeń i zaopatrzeń pracowniczych dostarcza aż nadto wiele przykładów tej bezwzględności; pobudzona tem praktyka administracyjna mnoży je w sposób naprawdę zastraszający. Pracownika państwowego i emeryta, wdowy i sieroty otacza atmosfera jakiejś ponurej srogości, rozdającej ciosy na oślep winnym i niewinnym, najczęściej bez rozumnego powodu i bez należytego uzasadnienia.

O obniżeniu zaopatrzeń emerytalnych równocześnie na 2 a nawet 3 sposoby pisano i mówiono już tak wiele, że zbytecznem się zdaje powtarzać raz jeszcze znane każdemu argumenty. Dla kilkunastu miljonów złotych nie zawahano się naruszyć praw przyznanych i zagwarantowanych ustawami państwowemi, praw, które za święte i nietykalne uważane być powinny. Napiętnowano jedną warstwę ludzi, tych, którzy w braku państwa własnego pracowali w państwie obcem piętnem niższości i mimowolnego — być może— ale wyraźnego za to potępienia. W imię oszczędności, czy też w imię zrównoważenia budżetu podważono raz na zawsze ufność i wiarę w nienaruszalność zobowiązań państwa wobec obywateli, korzystających nie z jałmużny, lecz z zaopatrzenia wysłużonego i opłaconego godziwie wieloletnią pracą, z której Państwo przecież korzystało i nadal korzysta. A uczyniono to wszystko nie tylko bez aprobaty, ale wprost wbrew woli i opinji społeczeństwa. Z wyjątkiem służalców i najmitów — zaprotestowała cała opinja publiczna. Wystąpił z protestem nawet obecny, tak skrupulatnie dobrany sejm i nie wziął na siebie odpowiedzialności za „reformę" zaopatrzeń. Komisja budżetowa uchwaliła ostrą rezolucję, zgłoszono wnioski poselskie zmierzające do uchylenia krzywdzących dekretów.

Nie wiemy czy i kiedy starania te odniosą pożądany rezultat. Jakkolwiek jednak załatwiona będzie ta sprawa i kiedykolwiek krzywda ta będzie naprawiona — ma ona przynajmniej jakiś sens logiczny, jakieś pozory uzasadnienia. 12 miljonów zł. oszczędności, które rząd tą drogą spodziewa się uzyskać, stanowią bądź, co bądź sumę w naszych stosunkach pokaźną.

Są jednakże w długiej litanji ciosów, które spadły ostatnio na pracowników państwowych pozycje, które dosłownie niczem nie dają się usprawiedliwić.

Dlaczego n.p. w noweli do przep. emer. dla kolejarzy pozbawiono zaopatrzenia sieroty po emerycie, który zawarł małżeństwo już po rozwiązaniu stusunku służbowego? Nie wiemy ile jest takich sierot, pewnie jednak nie więcej jak kilka lub kilkanaście. Czy dzięki pozbawieniu tych kilkorga dzieci ich dobrze nabytych uprawnień zbawiona będzie Ojczyzna, uratowany będzie skarb Państwa? Po co ta surowość niczem nie usprawiedliwiona, bezwzględna a nielitościwa?

Dlaczego pozbawiono sieroty, ułomne i niezdolne do zarobkowania prawa do zaopatrzenia po ukończeniu 18-go roku życia i uzależniono je od swobodnego uznania a więc od kap-

ryśnej łaski władzy? Czyżby i tutaj, w tych tak nielicznych a naprawdę wyjątkowych wypadkach zachodziła potrzeba wzmocnienia powagi i autorytetu rządowego, czy też chodziło może o to, aby ułomnym i niedołężnym sierotom odmówić zaopatrzenia w imię oszczędności i posłać je w świat szeroki o żebranym chlebie?

Bezwzględność dekretu o podatku specjalnym omawiana była również szeroko. Nie podkreślono jednak dotąd pewnych znamiennych szczegółów.

Art. 6-ty tego dekretu postanawia, że specjalnemu opodatkowaniu podlegają wszystkie „wynagrodzenia" wypłacane w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r., do dnia 31 grudnia 1937 r., i to bez względu na czas, za jaki wynagrodzenia te przypadają. Autorowi chodziło o to, aby podatkowi, skoro go już wprowadzono, nie wymknęła się, broń Boże, ani jedna złotówka z owych „wynagrodzeń". Cel został osiągnięty, wątpimy jednak, czy uświadomiono sobie należycie wszystkie konsekwencje, do których prowadzi to postanowienie.

Leżą przed nami akty pewnej sprawy, jakich zresztą wiele przesuwa się przez nasze ręce. Zemerytowano pracownika w roku 1932, wymierzono mu jakąś tam emeryturę. Pracownik dowodził, że go pokrzywdzono, że mu nie zaliczono należnej ilości lat. Poszło odwołanie i zostało załatwione odmownie. Pracownik skorzystał ze służącego sobie prawa — wniósł skargę do N. T. A. Czekał ustalonym porządkiem rzeczy dosłownie 3 lata zanim nadeszła kolej jego sprawy, takie jest bowiem normalne tempo wymiaru sprawiedliwości w sprawach administracyjnych. Pracownik miał rację, Trybunał mu ją przyznał i uchylił zaskarżone orzeczenie. Przyznano tedy zwycięskiemu pracownikomi wyższe zaopatrzenie emerytalne a że sprawa wlokła się od r. 1932, nazbierało się zaległości coś na 2.000 złotych. Oznajmiono o tem pracownikowi uroczyście w odpowiednio długim pasztecie urzędowym, stwierdzając przekazanie pokaźnej tej sumy do wypłaty. Gdy jednak — znowu po wytrzymaniu kilkomiesięcznej urzędowej pauzy (takie jest tempo załatwiania spraw pracowniczych w M.K.) — przekazano rzeczywiście ową sumę jej właścicielowi — był już 4 grudzień 1935 i obowiązywał już dekret z 14 listopada tego roku. Pracownikowi ustalono prawidłowo „podstawę wymiaru", doliczając do niej zaopatrzenie pobrane za grudzień, i włupiono mu podatek według stopy 25% od 2.000 zł. z ogonkiem; w sumie: coś około 600 zł. I co najciekawsze — wszystko to jest zgodne z prawem, pod każdym względem prawidłowe i nie ma to żadnej rady, dopóki art. 6 dekretu z 14 listopada 1935 obowiązywać będzie w pełnym swym obecnym majestacie. Pomijamy oczywiście taką drobnostkę, że gorliwi wykonawcy bezwzględnego przepisu pomylili się przypadkiem na szkodę pracownika, zastosowali niewłaściwą skalę i obliczyli błędnie sumę podatku. Nie o to jednak chodzi w tej chwili.

„Co to ma znaczyć? Jest to zapewne pomyłka" — pisze do nas opodatkowany pracownik — „bo przecież zdrowa myśl ludzka i prosty chłopski rozum powiada, że prawo takie być nie może".

Istotnie, zdrowa myśl ludzka oraz prosty chłopski czy babski rozum cofa się przed podobną konsekwencją, staje w zdumieniu przed tą nierozumną i nieartykułowaną bezwzględnością. Oto władza, oto Państwo, nie dało swemu pracownikowi tego, co mu się należało. Organy tej władzy popełniły omyłkę lub nadużycie, zatrzymały nieprawnie część należnego pracownikowi, według ustaw państwowych, zaopatrzenia. On temu nie winien, on przecież nie miał interesu w tem, aby pisać odwołanie czy płacić za skargi do N.T.A. Gdyby mu wymierzono prawidłowo jego zaopatrzenie, byłby je otrzymywał spokojnie i byłby może nie wiedział, że jakiś tam Trybunał istnieje. No i nie byłby płacił podatku specjalnego! Czy to on jest temu winien, że zamiast płacić mu po 20 czy 30 złotych miesięcznie Państwo wypłaciło mu z własnej winy odrazu całą zaległość i że stało się to właśnie nie 4 listopada, lecz 4 grudnia 1935 r.? Dlaczego on ma za to płacić podatek specjalny a nie np. referent, ten, który mu w Dyrekcji błędnie wymierzył zaopatrzenie i ten, który w Ministerstwie wadliwą decyzję zatwierdził?

Nie ochłonęliśmy jeszcze z wrażenia wywołanego tą sprawą, gdy dostała się w nasze ręce druga, podobna sprawa. Też z takich zwyczajnych. Władza zapomniała sobie, że zmarły pracownik pozostawił nie tylko żonę ale i kilkoro dzieci. Nie chciało się jej zajrzeć do wykazu stanu służby. Ale się jakoś po 6-ciu miesiącach opamiętała i, przynaglona zlekka zażaleniami wdowy, przyznała i wypłaciła zaopatrzenie sierocce za czas ubiegły. Podatek specjalny ściągnięto i w tym wypadku, lege artis, nie z referenta lecz z sierot. Wszystko w porządku; równowaga budżetowa będzie napewno przywrócona, das Vaterland ist gerettet.

I dzień po dniu napływają podobne sprawy. Napływa obecnie fala wygranych skarg z Najwyższego Trybunału, rozpoczyna się zbiór owoców dyletantyzmu a często i złej woli „usprawnionej" administracji personalnej na P. K. P. Każdy w ten sposób pokrzywdzony płacić będzie oczywiście podatek specjalny od własnej krzywdy niewiadomo czy za winy referentów czy może za własną niesforność, bo poco chodził do N.T.A.? Są między nimi i tacy, którzy przez 3 lata żyli o żebranym chlebie, bo im wbrew prawu odmówiono emerytury. I oni podatek zapłacą. Takie jest już prawo i takie są w 1936 r. konsekwencje zwycięstwa sprawiedliwości.

Arsenał legalnych środków pociągania pracowników do ofiar na rzecz równowagi budżetu, jest, jak widzimy, bogaty. Wszystko to jednak nie wystarcza naszej administracji. Sądzi ona zapewne, że ma za mało jeszcze legalnych rygorów i znajduje, z godnym podziwu brakiem skrupułów, nowe sposoby gnębienia pracowników.

Na innem miejscu omawiamy obszerniej pomysł opodatkowania podatkiem specjalnym godzinowego i kilometrowego przy równoczesnem zwolnieniu od tego podatku djet za wyjazdy służbowe.

Podobnych, nawet bardziej jaskrawych, sposobów jest więcej. Dzieją się rzeczy z punktu widzenia prawa niedopuszczalne a z punktu widzenia moralności, zasługujące na publiczne napiętnowanie.

Wbrew wyraźnym postanowieniom obowiązującego prawa zlicza się razem zaopatrzenie wdowie i sieroce, aby tylko zyskać tą drogą podstawę do wymiaru podatku lub aby go odpowiednio podwyższyć. Na porządku dziennym jest stosowanie wyższej skali podatkowej zamiast niższej. Zdarza się doliczanie do podatku dochodowego 15% dodatku, który właśnie został zniesiony. Z reguły unieważnia się, wbrew prawu i sprawiedliwości, wydane na podstawie dawnych przepisów emer. prawomocne decyzje o zaliczeniu wysługi emerytalnej. Argumentacja stosowana w tym celu zdumiewa bezceremonjalnością, niegodną zdaniem naszem, powagi urzędów państwowych. Pomijanie nakazanych przepisami pouczeń o prawie wniesienia skargi do N. T. A. weszło w zwyczaj od kilkunastu miesięcy i powtarza się tak stale, że nie można tego uważać ani za przypadek ani za przeoczenie. Metoda ta osiąga swój cel, albowiem wielu pracowników nieświadomych prawa, nie broni się przed krzywdą w przekonaniu, że nie ma już dalszych środków obrony. Odbieranie dodatkowych lat 10-ciu za 95% niezdolności do zarobkowania odbywa się tak skutecznie, że nawet umierający suchotnicy otrzymują po 80 do 85% a szef sanitarny jednej z największych dyrekcyj P. K. P. chwalił się niedawno, że mu już tylko 3 korzystających z dodatku pozostało. Szykany z rachunkami za przesiedlenie, bezwzględne wykorzystywanie nieświadomości prostych ludzi przez odnawianie przedawnionych roszczeń, urywanie gdzie się tylko da— to wszystko są codzienne, powszechne i nie dziwiące już nikogo metody postępowania z pracownikami.

Ten pobieżny i niedokładny, z konieczności, skrót nie daje oczywiście, pełnego obrazu ponurej, zaiste, rzeczywistości. Przerażenie ogarnia na myśl, co będzie, gdy ta głęboka i potężna fala krzywdy, kiedyś, zgodnie z prawami natury, powróci. Nieraz już ostrzegaliśmy z tego skromnego miejsca przed przeciąganiem struny. Wydaje się nam, że niezadługo nastanie już kres jej wytrzymałości. Czy nie należałoby wobec tego zawrócić z niebezpiecznej drogi, jeśli nie w imię sprawiedliwości to w imię dobrze zrozumianego interesu Państwa, który ma być prawem najwyższem i który mimo to dyktuje podobno takie decyzje i takie sposoby postępowania.

# ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRA KOMUNIKACJI

Z dniem 14 stycznia 1936 r. nastąpiła zmiana na stanowisku Ministra Komunikacji. Ustąpił dotychczasowy Minister, *inż. M. Butkiewicz* odznaczony za zasługi Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski i przeszedł następnie na stanowisko Dyrektora Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy. Ministrem Komunikacji mianowany został pułk. dypl. *Juljusz Ulrych* dotychczasowy zastępca II-go wiceministra Spraw Wojskowych, szefa administracji armji.

Opinja publiczna nie orjentuje się ani dlaczego ustąpił p. Minister Butkiewicz, ani dlaczego jego następcą mianowany został pułk. dypl. Ulrych. W tych warunkach nie można przewidzieć, czy zmiana na stanowisku kierownika resortu komunikacji i zarazem naczelnego zwierzchnika pracowników kolejowych, pociągnie za sobą jakieś zmiany w dotychczasowej polityce gospodarczej i personalnej największego przedsiębiorstwa państwowego.

P. Ministrowi Butkiewiczowi wypadło kierować przedsiębiorstwem P. K. P. w okresie, który był nad wyraz ciężkim i przykrym dla kolejarzy. Na ten to okres przypadają najdotkliwsze obniżki poborów i zaopatrzeń emerytalnych, krzywdząca regulacja uposażeń, i daleko, o wiele ponad istotne potrzeby służby, sięgające ograniczenie innych uprawnień służbowych. W tym też okresie wprowadzono, udoskonalono i rozpowszechniono znane metody polityki personalnej, która zaznaczyła się niespotykaną poprzednio liczbą zwolnień, wydaleń i przeniesień, stwarzaniem i podsycaniem różnic i antagonizmów na tle pozasłużbowem, forytowaniem pewnych ludzi, ugrupowań i światopoglądów oraz wyjątkowem nasileniem urzędowego nacisku we wszystkich możliwych kierunkach i dla najrozmaitszych, najczęściej z istotnym interesem służby nic wspólnego nie mających, celów.

Nowy Minister, p. pułk. dypl Ulrych, jeden z bliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, oddany dotąd pracy wojskowej, wnosi ze sobą w opisane powyżej stosunki, inną, niewątpliwie zdrowszą atmosferę. W przemówieniu powitalnem, wygłoszonem do urzędników M. K., odwołał się do żołnierskiego honoru i żołnierskiej szczerości; w swej pierwszej mowie sejmowej, dał publicznie wyraz swemu uznaniu dla wartości pracy i zasług personelu P. K. P. Wytworzył w ten sposób dla siebie nastrój życzliwej przychylności i zaufania, który ułatwi mu niewątpliwie spełnianie odpowiedzialnych jego obowiązków i umożliwi uzdrowienie stosunków, tak wiele pozostawiających do życzenia. Ufamy tedy, że zmiana na stanowisku Ministra Komunikacji będzie początkiem nowego, pomyślniejszego od dotychczasowych, okresu w naszem życiu służbowem.

P. Minister Ulrych, objąwszy urzędowanie, wydał do pracowników P. K. P. odezwę treści następującej:

*„Obejmując po panu ministrze Michale Butkiewiczu, moim poprzedniku, którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w uznaniu zasług, udekorował Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, stanowisko Ministra Komunikacji, witam serdecznie wszystkich pracowników podległych mi urzędów.*

*Przychodzę do Was z szeregów wojska polskiego, w których żyje zaszczepiony przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego duch poświęcenia i rycerskiej wzajemnej lojalności. Pragnę w tej samej atmosferze wiernej służby dla Polski, która i Was wszystkich ożywia, pracować z Wami jako Wasz przełożony i jako Wasz towarzysz pracy.*

*Na rzetelnym wysiłku każdego z nas opiera się przyszłość naszej Ojczyzny, nas samych i naszych dzieci".*

*Minister Komunikacji*
*płk. dypl. J. ULRYCH.*

# OPODATKOWANIE DODATKÓW SŁUZBOWYCH

Omawiając w N-rze 10-tym „Maszynisty" z r. 1935, w artykule p. t. „Specjalny dodatek od wynagrodzeń", postanowienia dekretu P. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 daliśmy z miejsca wyraz wątpliwości czy dodatki godzinowe i kilometrowe pobierane przez drużyny parowozowe P. K. P. można i należy uznać za „wynagrodzenie" w rozumieniu tego dekretu i czy, wobec tego, podlegają one podatkowi specjalnemu. W samym tekście dekretu nie ma na ten temat wyraźnych wskazówek a niezbyt szczęśliwa terminologja nie pozwala na ścisłą i pewną interpretację. W tych warunkach rozstrzygnięcie omawianych wątpliwości uzależnione zostało od stanowiska i poglądów właściwych władz, w pierwszej zaś linji od stanowiska Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Komunikacji.

W pierwszej chwili Ministerstwo Komunikacji stanęło na stanowisku, że godzinowe i kilometrowe, jako należności mające charakter zwrotu wydatków poniesionych w służbie, podatkowi specjalnemu nie podlegają. To też w miesiącu grudniu 1935 r. podatku od tych należności nie ściągnięto. Niebawem jednak Ministerstwo Komunikacji, o ile mogliśmy stwierdzić, na wyraźne żądanie organów Ministerstwa Skarbu, zmieniło swoje poglądy i poleciło godzinowe i kilometrowe opodatkować.

Godzi to dotkliwie w uposażenia pracowników parowozowych i stanowi dodatkowe a znaczne podwyższenie obciążeń podatkowych. Według zasad wspomnianego na wstępie dekretu zlicza się razem wszelkie „wynagrodzenia" pobierane przez pracownika w ciągu miesiąca i opodatkowuje się je łącznie według skali miarodajnej dla sumy wszystkich tych wynagrodzeń. Tak np. maszynista II klasy z uposażeniem 225 zł. miesięcznie płaci normalnie podatek specjalny według skali 10%, t. j. w sumie zł. 22 gr. 50, zaś po doliczeniu godzinowego i kilometrowego np. 100 zł., płacić będzie podatek od zł. 325 według skali 11% w sumie zł. 35,75 czyli zgórą 50% więcej.

Istota zagadnienia sprowadza się do pytania, czy godzinowe i kilometrowe jest rodzajem dodatku do wynagrodzenia jak np. dodatek funkcyjny, lokalny lub specjalny czy też rodzajem djet, tem tylko różniących się od djet pobieranych przez pracowników innych rodzajów służby za wyjazdy służbowe, że są inaczej obliczane? Z tego punktu widzenia uznać należy za moment charakterystyczny, iż żądanie opodatkowania godzinowego i kilometrowego zbiegło się z wydaniem okólnika, w którym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że djety za podróże służbowe podatkowi specjalnemu nie podlegają.

Mamy zatem do czynienia z próbą obciążenia pracowników parowozowych obowiązkami, którym inne rodzaje służby nie podlegają. Nie sposób zaprzeczyć, że godzinowe i kilometrowe jest namiastką djet służbowych, których drużyny parowozowe nie pobierają. Pracownicy parowozowi nie korzystają w tym względzie z żadnych przywilejów, albowiem prawo do wynagrodzenia dodatkowego za podróże służbowe nie jest prawem wyjątkowem. Korzystają z tego prawa wszyscy bez wyjątku pracownicy państwowi i prywatni, i nikt im tego za przywilej nie uważa ani też nikomu nie przyszło dotąd na myśl obciążyć pobrane z tego tytułu sumy jakimkolwiek podatkiem zwyczajnym czy nadzwyczajnym. Z jakiejże tedy racji mają mieć ten smutny a wyjątkowy „przywilej" właśnie pracownicy parowozowi?

## PODZIĘKOWANIE

Składamy niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy nadesłali pod naszym adresem życzenia świąteczne i noworoczne, w szczególności zaś JWPP. Dyr. inż. **Zienkiewiczowi,** Dyr. inż. **Czarkowskiemu,** Dyr. inż. **Gronowskiemu,** inż. **Dreckiemu,** inż. **Jędrzejakowi,** inż. **Kruszewskiemu,** adw. dr. **Aschenbrennerowi,** licznym związkom zawodowym w kraju i zagranicą, Zarządom Okręgów i Kół oraz pojedyńczym członkom naszej organizacji.

Nie jest chyba racją wystarczającą to, że zmuszeni są oni wyjeżdżać częściej niż inni pracownicy ani to, że pobierane przez nich w formie godzinowego i kilometrowego diety obliczane są według stawek niższych, niż normalne! Przyzwyczajeni jesteśmy coprawda do różnych niespodzianek, odczuliśmy już na sobie niejedno niewiarygodne wprost „obcięcie" czy obciążenie — sądzimy jednak, że w tym wypadku mamy do czynienia z wybrykiem nadmiernej gorliwości, która nie znajdzie aprobaty czynników naprawdę miarodajnych.

W tej nadziei wdrożyliśmy natychmiast po otrzymaniu wiadomości o opodatkowaniu godzinowego i kilometrowego energiczne starania celem wycofania odnośnego zarządzenia. W Ministerstwie Komunikacji zapewniano nas, że władze kolejowe nie podzielają zapatrywań władz skarbowych i że uznając nasze stanowisko za słuszne, poprą starania nasze u, jedynie w tej sprawie kompetentnego, p. Ministra Skarbu. Wobec tego wystąpiliśmy do p. Ministra Skarbu z memorjałem treści następującej:

Do
Pana Ministra Skarbu
w Warszawie

**dotyczy: obciążenia podatkiem specjalnym dodatków: godzinowego i kilometrowego pobieranych przez pracowników parowozowych P. K. P.**

Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio zarządzenie, aby dodatki: godzinowe i kilometrowe wypłacane drużynom parowozowym na podstawie rozporządzenia M. K. z dnia 9.XII.1931 r. Nr. P. U./11/6. Dziennik Urzędowy Ministerstwa Komunikacji Nr. 24 z roku 1931 poz. 189 wliczane były do „wynagrodzenia" po myśli art. 2 ust. (2) dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 503. Pociąga to za sobą nietylko obciążenie wspomnianych dodatków podatkiem specjalnym, lecz nadto podwyższenie globalnej sumy „wynagrodzenia", podlegającego podatkowi specjalnemu, a tem samem i podwyższenie stopy procentowej tego podatku od pozostałych składników uposażenia służby parowozowej przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

Według wyjaśnień oficjalnych udzielonych nam w Ministerstwie Komunikacji wspomniane zarządzenie wydane zostało na wyraźne żądanie właściwych władz skarbowych. Równocześnie jednakże opublikowane zostały wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu, w myśl których diety za czas podróży służbowej oraz sumy wypłacane pracownikom państwowym tytułem zwrotu kosztów podróży nie stanowią „wynagrodzenia" w rozumieniu art. 2 ust. (2) dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14.XI 1935 r. i nie podlegają podatkowi specjalnemu.

Obciężenie dodatków godzinowego i kilometrowego podatkiem specjalnym i doliczenie tych dodatków do podstawy wymiaru podatku specjalnego jest, zdaniem naszem, jawnie sprzeczne z wskazanem zarządzeniem Ministerstwa Skarbu. Dodatki te są zarówno z istoty rzeczy, jak też i w myśl wyraźnej intencji właściwych władz, rodzajem odszkodowania za zwiększone wydatki w czasie podróży służbowej. Pracownikom parowozowym, pobierającym omawiane dodatki nie przysługują diety służbowe, należne innym pracownikom P. K. P. w razie wyjazdów służbowych (§ 2 rozp. R. M. z dn. 21.VII. 1934 Nr. P. 6/38/15/34 Dz. Urz. Min. Kom. Nr. 29 poz. 166), a wobec tego dodatki te są rodzajem djet i różnią się od nich tylko odmiennym sposobem obliczania, oraz tem, że są od normalnych djet o wiele niższe.

Skoro zatem djety należne pracownikom innych rodzajów służby nie podlegają podatkowi specjalnemu i nie są uważane za „wynagrodzenie" po myśli art. 2 dekretu P. Prezydenta Rzplitej z dnia 14 listopada 1935 r. — nie jest, zdaniem naszem, ani słusznem, ani sprawiedliwem, aby podlegały podatkowi specjalnemu djety pobierane przez drużyny parowozowe w formie dodatku godzinowego i kilometrowego. Odmienny sposób obliczania tych diet, jak również nazwanie ich innym terminem nie może i nie powinno, zdaniem naszem, wpływać na sposób ich traktowania, są to bowiem okoliczności zupełnie przypadkowe, o charakterze czysto formalnym i nie zmieniające w niczem istotnego charakteru omawianych dodatków.

Jesteśmy przekonani, że ani w intencjach Rządu jako całości, ani też w intencjach Pana Ministra nie leży obciążanie jednej tylko kategorji pracowników P. K. P. świadczeniami, którym inni pracownicy państwowi nie podlegają, a wobec tego przypuszczamy, iż wspomniane na wstępie zarządzenie jest wynikiem błędnej interpretacji obowiązujących ustaw ze strony podległych Panu Ministrowi organów.

Wobec tego zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o wydanie organom podwładnym stosownych instrukcyj i o wyjaśnienie im, iż dodatki godzinowe i kilometrowe wypłacane drużynom parowozowym przedsiębiorstwa P. K. P. na podstawie rozp. M. K. z dnia 9.XII.1931 r. Dz. Urz. M. K. Nr. 24 poz. 189 nie stanowią „wynagrodzenia" podlegającego podatkowi specjalnemu i powinny być od tego podatku zwolnione, ponieważ stanowią ekwiwalent djet za wyjazdy służbowe.

PREZES ZWIĄZKU
**Borkowski Piotr**

SEKRETARZ ZWIĄZKU
**Siadak Wacław**

Odpis tego memoriału przedłożyliśmy P. Prezesowi Rady Ministrów i p. Ministrowi Komunikacji z prośbą o poparcie i oczekujemy obecnie na wynik starań naszych o audiencje w tych ministerstwach. Spodziewamy się, że uda nam się sprawę wyjaśnić ostatecznie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca oraz, że rozstrzygnięcie zapadnie po myśli słusznych naszych żądań.

# SPRAWY SŁUZBOWE

## NOWELIZACJA PRZEPISÓW EMERYTALNYCH

Cios w postaci dotkliwej obniżki zaopatrzeń emerytalnych nie ominął, jak było do przewidzenia, pracowników kolejowych. Zasady zawarte w dekrecie P. Prezydenta Rzplitej z dn. 22 listopada 1935 r. omówione przez nas szczegółowo w artykule p. t. „Cios w praworządność" (Nr. 10 „Maszynisty" z r. 1935, str. 74 i następne) zastosowane zostały w całej rozciągłości także i do zaopatrzeń emer. pracowników przedś. „P. K. P.", a to z mocy postanowień Rozp. Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1935 r. ogłoszonego dnia 30 grudnia 1935 r. w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 95 pod poz. 59.

Napróżno przytaczano w prasie codziennej i zawodowej szereg argumentów dowodzących niezbicie, iż stan prawny w dziedzinie emerytur kolejowych jest zasadniczo odmienny od stanu prawnego w dziedzinie emerytur za służbę innego rodzaju. Napróżno powoływano się na okoliczność, że kolejarze za swoje prawa emerytalne płacili oraz że zebrany z ich składek majątek znajduje się w posiadaniu Państwa i przynosi dochody. Wszystko to nie trafiło do przekonania czynników miarodajnych. Nie przekonało ich zresztą także powoływanie się na moralną stronę zagadnienia, ani też, podzielana prawie przez całe społeczeństwo, obawa destrukcyjnych skutków dokonanego tą drogą naruszenia podstawowych zasad praworządności. Zwyciężyła dążność do oszczędności za wszelką cenę oraz ugruntowane od wielu lat przekonanie, iż — słusznie, czy niesłusznie, sprawiedliwie czy niesprawiedliwie — kolejarze, jeśli chodzi o obciążenia, muszą koniecznie dzielić los pozostałej reszty pracowników państwowych.

Stanowisko naszego Związku wobec tego ważnego zagadnienia ustalone zostało w wspomnianym już artykule p. t. „Cios w praworządność", oraz w uchwale Zarządu Głównego z dn. 15 grudnia 1935 r. przedrukowanej w Nr. 11 „Maszynisty" z roku 1935, str. 35 i następne. Omawiamy tę sprawę z punktu widzenia ogólnego ponadto w bieżącym numerze „Maszynisty" na innem miejscu. W artykule niniejszym, który ma charakter wyłącznie informacyjny omawiamy rzeczowo samą treść noweli do przepisów emerytalnych.

Nowelizacja nie ograniczyła się do obniżenia zaopatrzeń przez zmianę dotychczasowego sposobu zaliczania czasu służby w b. państwach zaborczych; wprowadziła ponadto szereg innych zmian większego lub mniejszego znaczenia, z których jedne są dodatnie dla pracowników, inne — ujemne. Omówimy je poniżej w kolejności ich znaczenia, nakoniec zaś zamieścimy kilka uwag charakteru ogólnego.

### 1. Obniżenie zaopatrzeń.

Obniżenia zaopatrzeń emerytalnych dokonano drogą nowelizacji postanowień §§ 46 i 48 rozp. R. M. z dn. 28.I.34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 74). Nowelizacja dotyczy sposobu zaliczania do wysługi emer. czasu służby w b. państwach zaborczych i streszcza się w następujących zasadach:

a) z okresów podlegających zaliczeniu do wysługi emer. z tytułu służby w b. państwach zaborczych jak również z okresów służby i pracy zawodowej zaliczonej do wysługi emer. uwzględnia się tylko trzy czwarte (1 rok za 9 miesięcy).

b) ponadto przy obliczaniu czasu służby zaborczej uwzględnia się tylko okresy rzeczywistej służby, nie uwzględnia się natomiast okresów doliczonych z tytułu korzystniejszego zaliczenia. Zastrzeżenie to nie odnosi się do osób odznaczonych orderem „Virtuti Militari" oraz „Krzyż. Niepodległości" oraz do tych okresów służby, które opłacane były półtorakrotną opłatą (służba parowozowa i konduktorska w b. zaborze austriackim). Osoby odznaczone wskazanemi orderami oraz b. austr. maszyniści i konduktorzy zachowują zatem prawo do korzystniejszego zaliczenia swej służby zaborczej, jednakże podpadają pod regułę ogólną streszczoną wyżej pod „a", t. j. z tego. korzystniej zaliczonego, czasu uwzględnia się tylko 3/4.

c) zasady wskazane pod a) i b) zastosowane będą do pracowników, z którymi stosunek służbowy rozwiązano po dniu 30 grudnia 1935 r. z ważnością natychmiastową zaś w stosunku do emerytów wdów i sierot, którzy nabyli prawo do zaop. emer., wdowiego lub sierocego przed tym terminem — od 1 kwietnia 1936 r.

d) emerytom, wdowom i sierotom pobierającym zaopatrzenie wyłącznie z tytułu służby w b. państwie zaborczem potrąca się ponadto od dnia 1.IV.1936 — 10% zaopatrzenia.

e) przez zastosowanie zasad powyżej określonych nikt nie może utracić prawa do zaop. emerytalnego, choćby z obliczenia wynikało, że wysługa emerytalna, na podstawie której przyznano zaopatrzenie, spadła poniżej lat 5-ciu — 10-ciu, wzgl. 15-tu, a wymiar zaopatrzeń nie może spaść poniżej minimum obliczenia (30% podstawy wymiaru).

f) nie ulegają obniżeniu zaopatrzenia emerytalne i wdowie nieprzekraczające 50 zł. i zaopatrzenia sieroce nie przekraczające 25 zł. miesięcznie. Zaopatrzeń przekraczających to minimum nie obniża się poniżej 50 wzgl. 25 zł.

g) ograniczenia zaliczalności lat służby zaborczej nie stosuje się do tych byłych **urzędników** kolejowych niemieckich, którzy na podstawie postanowień art. 544 konwencji polsko - niemieckiej w sprawie Górnego Śląska przeszli na stałe do służby polskiej i którym **Rząd polski zagwarantował uwzględnienie przy wymiarze zaop. emer. wszystkich lat spędzonych w publicznej służbie niemieckiej.** Takim pracownikom zaliczona będzie publiczna służba niemiecka w **stosunku rok za rok.**

### 2. Zaliczanie służby wojskowej w b. państwach zaborczych.

Nowela ustala raz wreszcie wyraźnie warunki zaliczalności wojskowej służby zaborczej do wysługi emer., a to według następujących zasad:

Służbę wojskową pełnioną w b. państwie zaborczym z poboru, mobilizacji, lub ochotniczo, zalicza się do wysługi emer. bez względu na odmienne przepisy emerytalne danego państwa zaborczego, wówczas tylko jeżeli pracownik, który pełnił tę służbę, uzyskał już w b. państwie zaborczem charakter funkcjonarjusza państwowego lub zawodowego wojskowego (zaznaczamy, iż kolejarze austrjaccy i rosyjscy oraz — nie posiadający stanowiska urzędniczego — kolejarze pruscy nie byli „funkcjonarjuszami państwowymi" — uwaga Redakcji), — albo gdy pracownik taki po odbyciu służby wojskowej zaborczej przeszedł bezpośrednio do służby państwowej polskiej, cywilnej lub wojskowej (także kolejowej i to bez względu na jej rodzaj — uw. Red.), bądź też do służby w jednej z formacyj wojskowych uznanych przez Państwo Polskie.

Za „bezpośrednie przejście" uważa się w omawianym względzie wstąpienie do wyżej wskazanej służby polskiej przed upływem miesiąca od daty opuszczenia służby wojskowej w b. państwie zaborczem.

Zarówno samo uregulowanie tej sprawy, która stanowiła dotąd przedmiot ustawicznych nieporozumień i nie dających się usunąć trudności interpretacyjnych, jak też i sposób rozwiązania zagadnienia uznać należy za korzystny dla pracowników i dla porządku prawnego. Zaznaczyć należy z naciskiem, że zasady zaliczalności służby wojskowej stosują się również i do tych osób, które nabyły prawo do zaopatrzeń przed dn. 30.XII.1935 r. i winny być uwzględnione od 1.IV.1936 r. przy rewizji tych zaopatrzeń.

Oczywiście także i okresy służby wojskowej w b. państwach zaborczych podlegają ograniczeniom ogólnie obowiązującym, t. j. liczone być mogą tylko w 3/4 i nie mogą być liczone korzystniej, chyba że chodzi o odznaczonych orderem „Virtuti Militari" lub „Krzyżem Niepodległości".

### 3. Zaliczanie okresów ubezpieczenia w Kasie Emer. dla robotników b. zab. pruskiego.

Nowela postanawia wyraźnie, iż do wysługi emerytalnej zaliczać należy okresy ubezpieczenia w Kasie Emer. dla robotników kolei państwowych w b. dzielnicy pruskiej. Okresy te były wprawdzie także i dotychczas zaliczane do wysługi emerytalnej, jednakże tytuł prawny tego zaliczania nasuwał pewne wątpliwości, a to z uwagi na okoliczność, iż po myśli postanowień § 46 rozp. R. M. z dn. 8.VII.32 r. zaliczenie okresów ubezpieczeniowych zależne było od istnienia przepisów przewidujących przekazywanie składek ubezpieczeniowych na rzecz P. K. P. Szczegółowe przepisy normujące przekazywanie tych składek na rzecz P. K. P. nie zostały dotąd wydane, a władze kolejowe uważały, iż sam tekst ustawy o ubezpieczeniu społecznem jest niewystarczający.

Nowela usuwa wspomniane wątpliwości jednakże tylko w stosunku do okresów **państwowej służby kolejowej** w b. zaborze pruskim. Okresów służby kolejowej prywatnej (samorządowej), jak również okresów służby nie kolejowej zarówno państwowej jak i prywatnej w b. zaborze pruskim, opłacanych składkami ubezpieczeniowemi — władze P. K. P. nie chcą zaliczać do wysługi emer. dopóki nie zostaną wydane przepisy o przekazywaniu składek. Nie można przesądzić czy stanowisko to jest słuszne — zagadnienie jednak jest na tyle skomplikowane, iż nie nadaje się do omówienia na tem miejscu. Interesowanym zalecamy zwracanie się w każdym poszczególnym wypadku do referatu prawnego Centrali.

N. b. także i omawiane okresy za czas służby zaborczej liczyć należy tylko w 3/4.

### 4. Przedawnienie roszczenia o odprawę.

Według § 5 przepisów emer. w brzmieniu dotychczasowem — pracownik który nie nabył prawa do zaop. emer. tracił prawo do służącej mu odprawy emerytalnej jeśli nie zgłosił żądania wypłacenia tej odprawy w ciągu 3 miesięcy od dnia rozwiązania stos. służbowego. Ten rażąco rygorystyczny przepis wyrządził ciężką krzywdę licznym pracownikom, którzy bądź to nie orjentowali się w zawiłych i dość mętnych postanowieniach przepisów, bądź też po zwolnieniu czynili starania o ponowne przyjęcie i nie zgłaszali pretensyj o odprawę w obawie aby w ten sposób starań swoich nie unicestwić.

Nowela znosi przepis o przedawnieniu roszczeń o odprawę, wprowadza natomiast postanowienie w myśl którego władza powinna pracownika zawiadomić o przekazaniu odprawy do wypłaty i pouczyć go, że w razie niepodjęcia przekazanej sobie sumy w ciągu 6-ciu miesięcy od daty doręczenia takiego zawiadomienia— utraci on prawo do odprawy. Przedawnienie następuje dopiero po upływie tego, 6-cio miesięcznego terminu.

Omawiana zmiana jest niewątpliwie spełnieniem wymogu sprawiedliwości, a pośrednio także przyznaniem, że rygory § 5 w dawnem

brzmieniu sięgały zbyt daleko. Sprawiedliwości stałoby się zadość w całej pełni wówczas tylko, gdyby M. K. wydało nakaz wyasygnowania wszystkich odpraw, do których roszczenie przedawniło się w okresie od 1.II. 1934 r. do 30.XII.1935 r.

**5. Odpowiedzialność za działanie na szkodę interesów Narodu Polskiego.**

Nowela uzupełniła § 8 przep. emer. postanowieniem, które zezwala na pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej emerytów, którzy w b. państwach zaborczych działali na szkodę interesów Narodu Polskiego. Postanowienie to zmierza do pozbawienia praw emerytalnych osób, które z uwagi na swój wrogi stosunek do polskości nie zasługują na zaopatrzenie z funduszów państwa polskiego.

**6. Znaczenie prawne zaliczenia służby wojskowej polskiej oraz korzystniejszego zaliczenia służby parowozowej i konduktorskiej.**

Nowela postanawia wyraźnie, iż zaliczenie okresów służby wojskowej polskiej (także podwójne zaliczenie służby wojskowej lub służby kolejowej i państwowej cywilnej na terenach operacyjnych w czasie wojny), jak również i zaliczenie służby parowozowej i konduktorskiej w stosunku: 1 rok za 14 miesięcy, wpływa nietylko na wysokość zaopatrzenia emer., lecz także uzasadnia nabycie prawa do zaopatrzenia.

Taka interpretacja przepisów była i przedtem ustalona, a nawet usankcjonowana wyraźnie w rozporządzeniu wykonawczem. Sprawa nie nasuwała zatem żadnych wątpliwości. Natomiast wątpliwości te nasuwać się zaczynają obecnie skoro nowela łączy omawiane skutki prawne tylko z okresami zaliczonemi (w zasadzie bezpłatnie) w stosunku 1 rok za 14 miesięcy i to tylko za okres od dn. 1.II.34 (12 ust. 4), nie wspomina natomiast zupełnie, zapewne przez przeoczenie, o okresach zaliczalnych w tym stosunku za czas przed 1.II.1934 (§ 46 ustęp. dotychczasowy 4 — obecny 5), ani też o okresach zaliczalnych za opłatą w stosunku 1 rok za 18 miesięcy (§ 46 ust. dotychczasowy 3, obecny 4). Przeoczenie to, zdaniem naszem, nie narusza w niczem uprawnień, które wynikają jasno z natury rzeczy i z prawidłowej interpretacji przepisów.

**7. Uposażenie emerytów powołanych ponownie do służby czynnej.**

§ 14 przepisów emer. w brzmieniu dotychczasowem postanawiał, iż emeryt powołany spowrotem do służby czynnej nie może otrzymać uposażenia niższego niż to, które przyjęte było dla ustalenia podstawy wymiaru zaopatrzenia emerytalnego. Postanowienie to, było dla władzy krępujące z uwagi na zmianę systemu zaopatrzeń. Nowela zastąpiła je przepisem w myśl którego emeryt powołany na służbę musi otrzymać uposażenie „odpowiadające" conajmniej ostatnio pobieranemu uposażeniu w służbie czynnej, a więc uposażenie odpowiedniej grupy bez względu na cyfrową jego wysokość. Równocześnie nowela zastrzega, że były emeryt powołany na służbę nie może — w razie ponownego zemerytowania — otrzymać zaopatrzenia emer. w wymiarze niższym niż by je otrzymywał gdyby go do służby nie powołano.

Podkreślić należy, iż ani przepisy w dawnem brzmieniu, ani nowela nie gwarantuje emerytowi, powołanemu na służbę **stanowiska** conajmniej równorzędnego z zajmowanem przed zemerytowaniem.

**8. Wstrzymanie wypłaty zaopatrzenia emer. w toku postępowania dyscyplinarnego.**

§ 16 przep. emer. uzupełniony został postanowieniem, które zezwala Ministrowi Komunikacji na wstrzymanie wypłaty zaopatrzenia emerytowi, przeciwko któremu wdrożono postępowanie dyscyplinarne. Chodziło najprawdopodobniej o wypadki jaskrawe, np. fałszerstwo dokumentów lub wspomniane wyżej działanie na szkodę Narodu Polskiego — jednakże, o tyle gorliwego o ile nieudolnego autora noweli poniosło na chwilę — i rozciągnął sobie rygor ten na wszystkie bez wyjątku wypadki wdrożenia dochodzeń dyscyplinarnych. Omawiany rygor, nawet oddany w ręce Ministra Komunikacji nie ma precedensu w żadnej ustawie i nie powinien mieć w tym zakresie miejsca w ustawodawstwie praworządnego państwa.

**9. Pozbawienie prawa do zaop. sierocego dzieci z małżeństwa zawartego przez emeryta.**

Według dotychczasowego brzmienia przepisów emer. — prawo do zaop. sierocego miały wszystkie ślubne i uprawnione dzieci emeryta bez względu na to czy pochodziły z małżeństwa zawartego przed rozwiązaniem stosunku służbowego czy też z małżeństwa zawartego przez emeryta.

Nowela nie przyznaje prawa do zaop. sierocego dzieciom zrodzonym z małżeństwa zawartego przez emeryta, o ile emeryt nie został powołany ponownie do służby czynnej na stanowisko dające uprawnienie emerytalne.

Postanowienie to zastosowano również do sierot, którym wymierzono już zaop. sieroce i pozbawiono je tą drogą z dniem 30.XII.1935 r. uprawnień dobrze nabytych **wbrew uroczystym zapewnieniom najwyższych czynników rządowych, iż nikt uprawnień swych pozbawiony nie będzie.**

**10. Zaopatrzenie sieroce po ukończeniu 18 roku życia.**

Dotychczasowe przepisy przyznawały sierotom prawo do zaopatrzenia emer. po ukończeniu 18 roku życia jeżeli uczęszczały do zakładów naukowych lub odbywały praktykę zawodową (najdłużej do 24 roku życia) lub jeśli spowodu choroby albo ułomności fizycznych lub umysłowych były niezdolne do zarobkowania (w tych ostatnich wypadkach bez ograniczeń co do wieku). W obu wypadkach było to **prawo** sieroty. Obecnie przyznanie zaop. emer. po 18 r. życia sierocie niezdolnej do zarobkowania pozostawiono **swobodnemu uznaniu** Ministra Komunikacji, który może, jeśli zechce, ale nie musi je przyznać choćby sierota odpowiadała wszelkim wymogom przepisów.

**11. Zaliczenie okresów działalności niepodległościowej.**

Prawo zaliczenia do wysługi emer. okresów czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego oraz okresów odbywania kar orzeczonych przez władze b. państw zaborczych za taką działalność przyznano także b. pracownikom zwolnionym ze służby przed 1. II. 1934 oraz wdowom i sierotom po nich. Z prawa tego korzystać mogą dopiero po udowodnieniu tej działalności nie wcześniej jednak jak od dnia 1. I. 1936 r. Tryb postępowania normujący zaliczanie wspomnianych okresów omówiliśmy dokładnie w Nr. 8 „Maszynisty" z r. 1935, str. 62 i 63.

---

Pominęliśmy w zestawieniu naszem kilka mniej ważnych zmian i uzupełnień zawartych w treści noweli. Omówienie szczegółowe znaczenia noweli zastrzegamy sobie do następnego numeru „Maszynisty".

Nie możemy się jednak powstrzymać od stwierdzenia już na tem miejscu, że nowela zredagowana została w sposób, który uważamy za wręcz niedopuszczalny. Trudno ocenić i dociec, kto tu zawinił. Dość, że nowela roi się od niejasnych myśli, koszlawych sformułowań, że pełno w niej przepisów zbytecznych oraz truizmów prawniczych, że wielu zagadnień nie przemyślano do końca i że wielu innym nie umiano dać ani należytego ani pełnego wyrazu. Nawet i pospolitych absurdów nie brak w tej noweli a całość robi na fachowcu wrażenie fatalne.

Pozwalamy sobie wyrazić zdziwienie, iż projekt przeszedł w tej formie przez Radę Ministrów, która dysponuje fachowym wydziałem legislacyjnym.

Sprawę podnosimy dlatego, iż niedbalstwo ustawodawcze nie jest rzeczą obojętną z punktu widzenia pracowników, stwarza bowiem pole do nieporozumień i sporów, a często jest źródłem wielu krzywd.

Oczywiście obowiązani jesteśmy zarzuty nasze udowodnić, co też w następnym numerze „Maszynisty" uczynimy.

# ŻYCIE ZWIĄZKOWE

## XIII WALNY ZJAZD DELEGATÓW

### WARSZAWA 5 i 6 KWIETNIA 1936 r.

W myśl postanowień § 75 Statutu Związku oraz na podstawie uchwały Zarządu Głównego z dn. 15 grudnia 1935 r. Prezydjum Związku podaje do wiadomości Członków, że Zwyczajny XIII Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce odbędzie się w terminie Statutem przewidzianym

**dnia 5 i 6 kwietnia 1936 r.**
**w Warszawie.**

Zarządzenia dotyczące przygotowań do Zjazdu wydane zostały osobno drogą organizacyjną. Dalsze informacje podane będą w następnym numerze „Maszynisty".

## POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁOWNEGO

Dnia 15 grudnia 1935 r. odbyło się w Warszawie, w lokalu Centrali, zwyczajne plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Z. Z. M. pod przewodnictwem Prezesa Zw. kol. **Borkowskiego** i przy współudziale wszystkich członków Zarządu oraz Głównej Komisji Rewizyjnej.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia Zarządu oraz protokółów posiedzeń Prezydjum Związku przystąpiono do obrad nad sprawami postulatów na podstawie referatu Prezesa Zw. kol. **Borkowskiego.** Omawiano sprawę podatku specjalnego od uposażeń, zamierzonej nowelizacji przepisów o dodatkach godzinowym i kilometrowym, etatów i awansów, obniżenia i opodatkowania zaopatrzeń emerytalnych ze szczególnem uwzględnieniem sposobu zaliczania czasu służby zaborczej do wysługi emerytalnej. Po szczegółowej dyskusji w której zabierali głos wszyscy obecni przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydjum z działalności na tem polu zalecono dalsze starania celem zapobieżenia pokrzywdzeniom i uchwalono rezolucję, której treść podaliśmy w poprzednim numerze „Maszynisty".

Sprawy organizacyjne referował sekretarz gen. kol. **Siadak** podkreślając, iż w czasach ostatnich stwierdzić można znaczne polepszenie sytuacji. Zanotowano stosunkowo znaczny napływ nowych członków zarówno spośród pracowników, którzy poprzednio do Z. Z. M. nie należeli jak też i spośród tych, którzy przeszli swego czasu do B. B. Z. M. Poczucie konieczności zlikwidowania rozłamu i powrotu do naszych szeregów staje się coraz to bardziej powszechne i dociera stopniowo do wszystkich ośrodków organizacyjnych. Z biegiem czasu staje się coraz to bardziej jasnem i widocznem, że opozycja nie spełniła swych demagogicznych obietnic i nie jest w stanie spełnić ich w przyszłości. Z tych względów, mimo niesłabnącego wciąż nacisku administracji daje się zauważyć odpływ członków z szeregów opozycji. Rzeczą miejscowych i okręgowych organów Związku jest nakłonić byłych członków B. B. Z. M. do wstępowania w nasze szeregi. Po szczegółowej dyskusji przyjęto sprawozdanie organizacyjne do wiadomości.

Na wniosek Prezydjum i zgodnie z postanowieniami statutu postanowiono **zwołać XIII Walny Zjazd Delegatów na dzień 5 i 6 kwietnia 1936 do Warszawy** i polecono Prezydjum przeprowadzenie prac przygotowawczych.

Sprawozdanie finansowe złożył imieniem Prezydjum Skarbnik Zw. kol. **Lisiewicz,** podając sumy wpływów i wydatków za okres od poprzedniego posiedzenia Zarządu. W dyskusji nad całokształtem interesów majątkowych Związku stwierdzono, iż niektóre objekty majątkowe nie przynoszą dochodu a wobec tego upoważniono Prezydjum do wszczęcia starań o sprzedaż tych objektów, o ile znajdzie się na nie reflektant oferujący odpowiednią cenę.

Sprawy dyspozytorów i maszynistów-instruktorów omawiano na podstawie referatu kol. Prezesa **Borkowskiego.** Stwierdzono, iż, mimo starań, nie udało się dotąd z uwagi na sytuację ogólną zrealizować postulatu przyznania dla tych pracowników umundurowania natomiast sprawę umożliwienia im awansu do 7-mej grupy uposażenia należy uważać w zasadzie za załatwioną pomyślnie. Jej ostateczne załatwienie nastąpi przez wydanie zapowiedzianych oddawna przepisów o systematyzacji stanowisk i o porządku awansowania.

Imieniem Głównej Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. **Wierzbicki,** stwierdzając prawidłowość i celowość gospodarki Prezydjum. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości a po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych przekazanych do decyzji Zarządu przez Prezydjum — posiedzenie zakończono.

**Dnia 29 grudnia 1935 r. obchodzili PP. Piotrowie Borkowscy uroczystość Srebrnych Godów Małżeńskich w 25-cio letnią rocznicę swych zaślubin.**

**Przy tej okazji składamy tą drogą zasłużonemu Prezesowi naszej organizacji i Czcigodnej Jego Małżonce serdeczne życzenia pomyślności i powodzenia w dalszej drodze wspólnego życia.**

**J. Komorowski. W. Siadak.**
**J. Lisiewicz.**

## INTERWENCJE I WYSTĄPIENIA PREZYDJUM ZWIĄZKU

**Dnia 7.I. 1936 r.** — w D. O. K. P. Warszawa w sprawie Zębali — **kol. Borkowski.**

**Dnia 11.I. 1936 r.** — w D. O. K. P. Toruń w sprawach postulatowych — **kol. kol. Borkowski, Komorowski i Hernet.**

**Dnia 13.I. 1936 r.** — M K. w sprawie „Gospodarki cieplnej", godzinowo kilometrowego i w sprawie osobistej Buzy, Handysia — **kol. kol. Borkowski i Siadak.**

**Dnia 15.I. 1936 r.**—w Ministerstwie Skarbu w sprawie opodatkowania godzinowego i kilometrowego — **kol. kol. Borkowski, Komorowski, Siadak i Lisiewicz.**

**Dnia 16.I. 1936 r.**—w Ministerstwie Skarbu w sprawie podatku nałożonego na godzinowe i kilometrowe — **kol. Borkowski.**

**Dnia 17.I. 1936 r.** — w D. O. K. P. Wilno w sprawach: etatów i awansów, zdegradowanych, w sprawie osobistej Maszyńskiego oraz parowozowni Lida — **kol. kol. Komorowski, Piątkowski.**

**Dnia 23.I. 1936 r.** — w M. K. w sprawie godzinowego i kilometrowego — **kol. kol. Borkowski, Komorowski, Siadak, Lisiewicz i dr. Żuniak.**

**Dnia 27.I. 1936 r.** — w D. O. K. P. Katowice w sprawach: 1) zatrudnienia na parowozie stałych pomocników maszynistów, 2) potrącania składek na różne instytucje i wydawnictwa, 3) pociągów zespolonych, 4) pozostawiania pracowników, podejrzanych o spowodowanie wypadków na dotychczasowych stanowiskach aż do ukończenia dochodzeń, 5) przejścia do parowozowni dla drużyn parowozowych w Katowicach, 6) obsługi pociągów na zespolone hamulce przez fachowców, 7) wyznaczania na pociągi z hamulcami ręcznemi drużyn konduktorskich, obeznanych ze szlakiem — **kol. kol. Borkowski, Komorowski i Bartuś.**

**Dnia 28.I. 1936 r.** — w M K. w sprawie Jaroszka i Matrasa — **kol. Borkowski.**

**Dnia 30.I. 1936 r.** — w Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwie Skarbu w sprawie opodatkowania godzinowego i kilometrowego podatkiem specjalnym — **kol. kol. Borkowski i Siadak.**

## PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM ZWIĄZKU

**Dnia 19.XII. 1935 r.** — Zebranie Koła Grudziądz — **kol. Komorowski.**

**Dnia 19.XII. 1935 r.** — W sprawach organizacyjnych w Nowym Sączu — **kol. Spyt i dr. Zuniak.**

**Dnia 4.I. 1936 r.** — W sprawach organizacyjnych w Lidzie i Wilnie — **kol. Borkowski.**

**Dnia 5.I. 1936 r.** — Zebranie Koła Jarocin — **kol. Lisiewicz.**

**Dnia 17.I. 1936 r.** — Zebranie Koła Toruń — **kol. Siadak.**

**Dnia 17.I. 1936 r.** — Zebranie Koła Wilno — **kol. Komorowski.**

**Dnia 18 i 19.I. 1936 r.** — W sprawach organizacyjnych oraz zebranie Koła Tarnowskie Góry — **kol. kol. Borkowski i Lisiewicz.**

**Dnia 19.I. 1936 r.** — Zebranie Koła Dziedzice — **kol. Siadak.**

**Dnia 24.I. 1936 r.** — Zebranie Koła Łódź — **kol. Lisiewicz.**

**Dnia 26.I. 1936 r.** — Zjazd Okręgu Katowickiego — **kol. kol. Borkowski i Komorowski.**

**Dnia 27.I. 1936 r.** — Posiedzenie komisji likwidacyjnej Jastrzębie Zdrój **kol. kol. Borkowski i Komorowski.**

**Dnia 28.I. 1936 r.** — Zebranie Koła Bydgoszcz — **kol. Siadak.**

# Wykaz sum, wypłaconych przez Kasę Główną Z. Z. M.

**w okresie od 1. I. do 1. XII. 1935 roku.**

| | | |
|---|---|---|
| Wypłacono tyt. odpraw emerytalnych . . . | 133.639,05 | |
| „ „ zapomóg z Kasy Pośmiertnej . . | 5.850,— | |
| „ „ „ „ Pogrzebowej . | 7.975,— | |
| „ „ „ chorym . . . . | 16.044,— | |
| „ „ „ suspendacyjnych . . | 4.290,— | |
| „ „ „ bezzwrotnych . . . | 2.558,— | |
| „ „ porad i obron prawnych . . | 23.928,50 | |
| „ Okręgom i Kołom na wydatki organizacyjne w formie odsetek i inkasa . | 33.961,40 | 228.245,95 |
| Pozatem wydatkowano: | | |
| na spłatę długów hipotecznych . . . . . | 23.314,30 | |
| „ uiszczenie podatków . . . . . . . | 25.372,55 | |
| „ zakup urządzenia dla domu w Gdyni . . . | 3.587,89 | |
| „ poczet należności za roboty budowlane, wypłacone Architektoniczno-Budowlanej Centrali w Gdyni . . . . . . . . . . . | 5.000,— | |
| „ spłatę zobowiązań z tyt. uchwał XII-go Walnego Zjazdu Delegatów . . . . . . | 1.600,— | 58.874,74 |
| | | zł. 287.120,69 |

**W związku z zamknięciem roku obrachunkowego Prezydjum Z. Z. M. wzywa Zarządy Kół do sporządzenia oraz nadesłania do biura Centrali w okresie 6 dni od daty otrzymania niniejszego numeru „Maszynisty":**

**1) dokładnego spisu ruchomości, znajdujących się w posiadaniu Kół z wskazaniem ceny kupna podług rachunku, względnie wartości obecnej;**

**2) wykazu dokładnej ilości książek p. t. „Gospodarka cieplna na parowozie i w kotłowni", przesłanych swego czasu przez Centralę do Zarządów Kół do rozsprzedaży, a dotychczas nierozsprzedanych i znajdujących się w Kołach.**

## NOWELIZACJA REGULAMINU POMOCY PRAWNEJ

Obowiązujący w Z. Z. M. regulamin pomocy i porady prawnej przyznaje członkom, którzy spowodu naruszenia obowiązków służbowych lub też spowodu działalności związkowej zawieszeni zostali w służbie z uszczupleniem poborów zasadniczych prawo do zasiłku suspendacyjnego.

Zdarzało się często, iż w wyniku przeprowadzonych dochodzeń lub też w wyniku rozprawy sądowej wzgl. dyscyplinarnej, członek, który korzystał z zasiłku suspendacyjnego z funduszów związkowych nabywał prawo do zwrotu, zatrzymanych na skutek zawieszenia, poborów służbowych. W takich wypadkach członek zyskiwał dodatkową a nieuzasadnioną korzyść kosztem funduszów organizacyjnych i był w położeniu lepszem aniżeli ci członkowie, których w toku dochodzeń w służbie nie zawieszono lecz zatrudniono na innych posterunkach służbowych.

Wobec tego Zarząd Główny Związku, uchwałą z dnia 15 grudnia 1935 r. uzupełnił normujący tę sprawę § 23 regulaminu pomocy i porady prawnej postanowieniem następującem:

**„Jeżeli, na zasadzie rezultatów postępowania, władze zwróciły członkowi zatrzymane uposażenie zasadnicze lub też zatrzymaną część tego uposażenia, wówczas członek obowiązany jest zwrócić Związkowi wszystko, co od Związku tytułem zapomogi suspendacyjnej otrzymał. Pretensja Związku z tego tytułu stanowi należność, którą Związek ma prawo potrącić ze świadczeń przypadających na rzecz członka od Związku, od poszczególnych organów związku lub też od instytucyj i zakładów utrzymywanych przez Związek".**

W związku z podaną powyżej uchwałą Centrala domagać się będzie od każdego członka, który skorzystał z zasiłku suspendacyjnego przedłożenia tekstu prawomocnego wyroku sądowego lub orzeczenia dyscyplinarnego, zaś od tych członków, którzy zobowiązani są do zwrotu zasiłku żądać będzie wpłacenia odpowiedniej sumy. Należności nie uiszczone dobrowolnie potrącone będą z sum należnych członkowi od Związku, zaś od byłych członków ściągane będą w drodze przymusowej.





**Wydawca:** Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Siadak.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa